Cena 20 gr

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

NARODOWE Życie Gospodarcze

TYGODNIK SPOŁECZNO GOSPODARCZY

Rok II. Łódź, dnia 26 marca 1939 r. Nr 13 (51)

ŁÓDŹ – Lwów – Częstochowa – Katowice – Warszawa – Toruń

ŻYCIE GOSPODARCZE A POLITYKA

W jednym z kin łódzkich przed kilkoma tygodniami był nadprogramowo wyświetlany film, obrazujący pogrzeb śp. Romana Dmowskiego. Żydzi, stanowiący większość zgromadzonych na sali widzów, brutalnie na to zareagowali i właściciel kina, troszcząc się o swój interes, musiał zaprzestać wyświetlania obrazu.

Kino, o którym mowa, znajduje się w dzielnicy wybitnie żydowskiej i odwiedzane jest najczęściej przez żydów ze sfer handlowych.

Kim był śp. Roman Dmowski, tłumaczyć nie trzeba. Z zawodu nie był ani kupcem, ani rzemieślnikiem, ani przemysłowcem, a zatem — logicznie rozumując — nie powinien być przedmiotem żydowskiej nienawiści. Ale za życia swego był politykiem, narodowym politykiem. I tylko z tego powodu obywatele „wyznania handlowego" podczas kinowego seansu tak nienawistnie zaprotestowali przeciwko wyświetlaniu filmu z pogrzebu Wielkiego Polaka.

Poważne zdarzenie doskonale ilustruje stosunek żydów, urodzonych handlarzy, do zagadnień politycznych. Dmowskiego nienawidzą dlatego, że jak nikt inny właśnie on sprawy bytu narodu i gospodarczy jego rozwój ujmował ze stanowiska narodowej polityki, tak niebezpiecznej dla gospodarczych interesów żydostwa. Nie ma żyda-handlarza, żyda-przemysłowca, żyda-rzemieślnika, któryby się nie interesował polityką swego narodu i przez nią nie zabezpieczał swych interesów gospodarczych. Każdy żyd od najmłodszego do najstarszego wie doskonale jak się układają stosunki polityczne w kraju lub zagranicą, kto rządzi i kto rządzić powinien, jaka partia polityczna służy żydowskim celom a jaka dla żydów jest groźna, jaką partię powinien popierać a jaką zwalczać; ba! według ilościowego stosunku większa liczba żydów niż Polaków bierze udział w bezpośrednim działaniu politycznym. Przykład: w partiach komunistycznych.

Na nieszczęście zupełnie inny jest stosunek do spraw politycznych tych Polaków, którzy tworzą życie gospodarcze, poświęcając się pracy kupieckiej, przemysłowej lub rzemieślniczej. Te warstwy naszego społeczeństwa niechętnie się odnoszą do zagadnień politycznych. Większość kupców, wystawców i rzemieślników polskich nawet się przeraża posądzeniem i boi się mówić o sprawach politycznych jak diabeł święcony wody. — Bez polityki, moi panowie, myślmy o naszych sprawach narodowych, bo do robienia polityki są inni — niejeden jak przed urokiem zawzięcie się odżegnywa.

To też politykę robią inni z wyłączną korzyścią dla siebie. Przyjrzyjmy się temu bliżej.

Wszyscy jesteśmy członkami jednego narodu, którego największa i najwyższa organizacją jest własne państwo. Mało członkami — jesteśmy niejako współgospodarzami tego państwa, którego los winien nas żywo interesować. Mając to poczucie, powinniśmy się uciekać do właściwych sposobów urządzania życia tego państwa, które się przejawia w najróżnorodniejszych formach. Nie wystarczy ograniczyć skalę swych zainteresowań tylko do swego zawodu w oderwaniu od ogólnego życia, lecz trzeba myśleć i działać w kierunku zabezpieczenia całości interesów narodu. To się nazywa polityką. Żydzi politykę znają i, jeśli chodzi o dobro swego narodu, zawsze się nią posługują. Wiedzą, że wszystkie rządy na świecie są produktem działania politycznego. Jaka będzie polityka, taki będzie rząd, a jaki rząd, taki ich los. Czym jest naprzykład w Polsce kwestia żydowska i akcja, zmierzająca do unarodowienia życia gospodarczego kraju, jak nie polityką. Ktoby chciał kwestię żydowską rozstrzygnąć bez interesowania się tym, kto rządzi i jak rządzi i bez organizowania zbiorowej siły, nazywanej polityczne partiami czy obozami, wydałby o sobie świadectwo baraniej bezmyślności. Są różne ugrupowania polityczne i różne ideologie. Niech—dajmy na to - samodzielny kupiec, przeciwnik zabojczej dla niego spółdzielni, nie interesuje się polityką, niech go nie ocbhodzi fakt, jaki kierunek polityczny ma mieć wpływy na rządy, naprzykład — socjalistyczny popierany przez żydów. Czy będzie miał możność długo pracować w swym zawodzie? Program socjalistów nakazuje wszystko upaństwowić. Co będzie miał wtedy samodzielny kupiec do roboty? W najlepszym razie pisanie w biurze upaństwowionego przedsiębiorstwa.

Mówienie, że ciała parlamentarne lub samorządowe muszą być tworzone na podstawach gospodarczych, jest zwykłym ozonowym bałactwem. W każdej dziedzinie życia odgrywają poglądy społeczne, a jak kto woli nazwać, — polityczne. Ścierają się one i w obecnym sejmie i samorządach wybranych według rzekomo niepartyjnej ordynacji. Przeciwne a silne ugrupowania polityczne pragną za wszelką cenę nie dopuścić do powstawania między innymi mieszczaństwa polskiego, którego kraj nasz jeszcze nie ma. Oto przykładem niech będą polityczne opory ozonowej większości w Sejmie przeciw chociażby projektom odebrania praw politycznych żydom i rządy socjalistyczno-żydowskiej większości w łódzkim samorządzie. Wszystko to niemal dotyczy spraw gospodarczych ale nosi charakter akcji politycznej.

Polski interes gospodarczy wymaga, by stan posiadania Polaków stale się powiększał. Szczególnie zaś samorządy w miastach, ogomnie zażydzonych, powinny się przyczyniać do wzmocnienia kosztem żydów polskiego handlu, przemysłu i rzemiosła. Ale są one w większości, jak między innymi w Łodzi, opanowane przez wpływy polityczne socjalistyczno-żydowskie i przeciwstawiają się polityce narodowej. Naprzykład w Łodzi na jednym z posiedzeń władz samorządowych, będących wyrazicielami opinii socjalisycznej i żydowskiej, socjaliści i żydzi z prez. Kwapińskim na czele w myśl swoich założeń politycznych uchwalili powierzyć dostawy żydom oraz wydelegować z ramienia miasta do władz Łódzkiej Elektrowni i Miejskich Tramwajów między innymi trzech żydów: Millmana, Poznańskiego i Hartmana. Oczywiście głosowali również ozonowcy. Przeciw tym, uchwałom wystąpili tylko narodowcy.

Gdybyśmy przyjęli zasadę nieinteresowania się polityką, a oddając się całkowicie swoim zawodom byli obojętni na to, jacy ludzie dobierają się do władzy i jaką prowadzą politykę, popełnilibyśmy zbrodnię wobec własnego narodu.

Z.

Od Wydawnictwa

Następny numer „Narodowego Życia Gospodarczego" wyjdzie z kilkudniowym opóźnieniem na początku Wielkiego Tygodnia, ze względu na to, że objętość numeru będzie powiększona z okazji Świąt Wielkanocnych, a co za tym idzie — będzie wymagał dłuższego przygotowania.

Administracja będzie przyjmowała ogłoszenia do świątecznego numeru tylko do 1 kwietnia włącznie.

Mieliśmy rację

Ostatnie wypadki rozegrane na terytorjum Czech i Słowacji mocno wstrząsnęły społeczeństwem Polskim. Niemcy okrążają Polskę tak, jak okrążyły po zajęciu Austrii Czechosłowację. Fakt ten wymaga od nas konkretnych decyzji, które wypływają z doświadczeń historycznych, z rozumu polutycznego narodu i z jego woli działania. Nikt nie może w tym momencie narzucać nam swych metot postępowania i swej taktyki. Politykę Polską i z niej wypływające działania musi tworzyć i realizować Naród Polski. Nie możemy się stać pionkami posuwanymi na szachownicy ręką obcą.

Podkreślenie tej zresztą tak oczywistej prawdy uważaliśmy za swój obowiązek — szczególnie w tak ważnym momencie.

W Nr. 8 „N. Ż. G." z dnia 12 lutego r. b. omawiając kierunek ekspansji niemieckiej w artykule „Kolonie czy Drang nach Osten", pisaliśmy m. innymi: „Nie ulega kwestji, że i kolonije w tej walce osi Rzym-Berlin z Wielkimi Demokracjami stanowią dla Niemiec rzeczową podstawę wystąpienia, ale ewentualne nawet zdobycie nie zaspokoi — głodu chleba narodu niemieckiego. Z tego zaś wynika, że mimo sporu kolonjalnego, Niemcy z całą dotychchasową skupulatnością, energią i siłą, zgodnie z dotychczasową swą taktyką, będą przygotowywali inne drogi dla swojej ekspansji. — Drogi te prowadzą na Wschód Europejski".

W Nr. zaś 5 z dnia 29 stycznia b. r. „Nie małą rolę w rozbiorze Czechosłowacji odegrała Anglia, która umiała zmusić Francję do polityki wprost dla siebie zabójczej, umiała ją zmusić do wyrzeczenia się tego, co Francja zbudowała przy Trakcie Wersalskim, co zbudowała w ostatnich latach z betonu i żelaza w Sudetach?

Francja o ile się nie zdoła potrząsnąć ze swego bezwładu, poniesie w najbliższym czasie jeszcze nie jedną ofiarę. Owoce z rozbioru Czechosłowacji Niemcy zechcą w niedługim czasie zbierać. My zaś, mając wytężony słuch i wzrok na nadchodzącą rozgrywkę o kolonije, nie możemy zapominać, że rozbiór Czechosłowacji jest tylko wstępem do dalszej ekspansji Niemiec Niemcy w zgiełku wojny kolonialnej będą pracowicie przygotowywali drogi na zdobytych terenach dorzecza Dunaju.

Gorzką mówiliśmy prawdę. W kilka miesięcy po rozbiorze Czechosłowacji, mimo głośnych pretensyj kolonialnych Hitlera, Czesi przestali mieć własne państwo.

Kto temu jest winen?

Trudno w naszych warunkach mówić o tym swobodnie.

Między innymi dużą odpowiedzialność za to co zaszło ponosi Anglia. W jej interesie leżało skierowanie ekspansji niemieckiej na wschód Europeski do Rosji, a odwrócenie jej z kolonji zamorskich.

Być może, że Anglia, godząc się na rozbiór Czechosłowacji, nie przypuszczała, że wzrost potęgi niemieckiej pójdzie w takim szybkim tempie. Niemcy zaś wciągnęły w orbitę swej polityki przez pakt antykominternowski Węgry oraz są panami w Czechach i Słowacji.

Mało tego — Konsekwentnie zaborcza polityka Niemiec, poszła dalej i Niemcy zajęły Kłajpedę, w której my Polacy powinniśmy zdobyć wpływy przez zdecydowane posunięcie w marcu 1938 r.

Kto wie, czy teraz dopiero Anglicy nie zdają sobie sprawy, że dla Niemiec dalszy rozwój na wschodzie nie musi być uwarunkowany rozbiciem Francji, Rozbicie zaś jej, w dzisiejszym układzie sił politycznych w Europie, znaczy pozbawienie Angli, najpoważniejszego sojusznika przy nadchodzącej wojnie kolonialnej. Przy ostatecznym likwidowaniu czerwonej Hiszpanji, politycy londyńscy lekceważyć tego sobie nie mogą.

Trudno jest sobie wyobrazić, aby Anglia, posiadająca tak wybitnych i wyćwiczonych w wielkiej politece mężów stanu, nie zdawała sobie z tego sprawy przy zajmowaniu przez Niemcy Sudetów. Dziwnym się tu wydaje stanowisko Żydów, którzy również nie od dziś prowadzą światową politykę.

Po zajściu tych wszystkich wypadków, przy dzisiejszym krzyku o blokadzie i t. p., narzuca się logiczny wniosek, czy aby nie było to wszystko robione dla wywołania wojny którąby stłumiła wszystkie punkty zapalne usunęła z Europy na długie lata kwestię żydowską.

Jeżeli Francja zostanie zaatakowana, musi jej autonatycznie pomóc Polska i odwrotnie. Leży to w najżywotniejszym interesie obu narodów. Ale nie będziemy się bili w interesie żydów, czy Angli.

Polska musi się zdobyć, w oparciu o sojusz z Francją, na porządkowanie wschodniej części Europy, w swoim własnym systemie politycznym. Jest to najlepszy sposób zahamowania naporu niemczyzny.

Miles

Zwolnienie pryncypałów od zabezpieczenia uczniów na wypadek bezrobocia

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi komunikuje, że jak wynika z wyjaśnień Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Łodzi, w sprawie zabezpieczenia uczniów na wypadek bezrobocia stosować należy zasady dotychczas obowiązujące, a mianowicie: uczniowie (terminatorzy), zatrudnieni na podstawie umowy o naukę, zarejestrowanej w Izbie Przemysłowo-Handlowej, lub Izbie Rzemieślniczej nie podlegają obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia. przy czym uczniów (terminatorów), nie bierze się pod uwagę przy ustaleniu liczby pracowników. od której zależy obowiązek zabezpieczenia robotników danego zakładu pracy.

Zjazd działaczy gospodarczych

W niedzielę, dn. 19 marca r. b. odbył się w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 86, w Łodzi, przy współudziale przedstawicieli sfer polskiego kupiectwa, rzemiosła i wytwórstwa, zjazd delegatów Wydziałów Akcji Gospodarczej Stronnictwa Narodowego z całego okręgu łódzkiego. Na Zjeździe przewodniczył **kierownik okręg. Wydz. Akcji Gosp. S. N. Ewaryst Zwierzewicz.**

Tematami obrad były zagadnienia gospodarcze, ujmowane z punktu widzenia narodowego. Szczegółowo omówiono spółdzielczość, drobny przemysł, rzemiosło, kredyt, organizacje gospodarcze. Ogromne wrażenie na obecnych wywarł referat ogólny, wygłoszony przez **red. Zbigniewa Michalaka,** w którym poruszona została sprawa ostatnich wypadków na arenie polityki międzynarodowej, wyrażających się zdobyciem przez Niemców państwa czeskiego, przez Węgrów — Rusi Zakarpackiej a przez Polskę wspólnej granicy z Węgrami, którzy za namową Niemiec przyłączyły się przed kilkoma tygodniami do paktu antykominternowskiego, a zatem ida ręka w rękę z Niemcami.

Po referacie o spółdzielczości, wygłoszonym przez p. **Wł. Lubnaara**, referacie o kasach bezprocentowych i kredytach — wygłoszonym przez p. **H. Krzemińskiego** i referacie o drobnym przemyśle i rzemiośle — wygłoszonym przez kpt. **L. Grzegorzaka**, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabrali głos liczni działacze na polu akcji gospodarczej, podnosząc palącą potrzebę współdziałania z organizacjami kupiectwa polskiego w kierunku usuwania żydów z handlu, rzemiosła i przemysłu. Między innymi zabrał głos p. **wiceprezydent L. Zajączkowski,** który stanął na stanowisku, że narodowo myślące społeczeństwo nie powinno popierać ruchu spółdzielczego w rodzaju Powszechnej Spółdzielni Spożywczej w Łodzi, albowiem jest to dążeniem socjalistów, usiłujących za wszelką cenę przy pomocy takiej spółdzielczości sparaliżować akcję odżydzenia gospodarczego kraju i nie dopuścić do tego, by powstało i rozwijało się w Polsce samodzielne kupiectwo polskie.

Kupiec p. **Leszewski** omówił bolączki kupców, gnieciouych podatkami z jednej a niszczonych niepohamowanym protegowaniem spółdzielni — z drugiej strony. Ponadto wskazał, że „ozonowa" opieka handlem polskim jest tylko widoczna w gazetach i słyszana w radio. Po za gazetami i radiem nic konkretnego dla kupiectwa ozon nie robi.

W końcu dłuższe przemówienie wygłosił p. **Ewaryst Zwierzewicz**, omawiając zadania i cele Wydziałów Akcji Gospodarczej, sposoby pracy w terenie, metody ożywienia duchem narodowym poszczególne organizacje kupieckie oraz jaknajkategoryczniej przeciwstawił się tworzeniu wojewódzkiego Związku Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich, jako biurokratycznej nadbudówki.

Odśpiewaniem Hymnu Młodych Zjazd zamknięto.

ASEKURACJE

Człowiek narażony jest na różne klęski żywiołowe, przed którymi stara się możliwie jak najskuteczniej bronić, względnie ograniczyć do minimum.

Straty, poniesione z powodu pożaru, gradobicia, kradzieży itp. są tym bardziej w konsekwencjach poważne, że przychodzą najniespodziewaniej, że przychodzą wtedy, kiedy w ogóle ich się nie spodziewamy, że wreszcie w swoich zamierzeniach, projektach, nadziejach na pomyślne rezultaty zbiorów lub operacyj handlowych, rzadko braliśmy pod uwagę ewentualne szkody, mogące naraz wyniknąć. A przecież nie tak znów trudno powstać może pożar, a nic nie poradzimy przeciwko gradowi, który w jednej minucie zmarnuje łany pięknie wyrosłego zboża...

Uzależnić się od tych przykrych niespodzianek. Jak?

Nie można w 100 procentach zlikwidować niebezpieczeństwa wybuchu pożaru, a już całkiem niemożliwym jest uchronić się od wielkich klęsk atmosferycznych: nadmiaru deszczu, suszy, gradu itd.

Tutaj znajdujemy tylko jedno wyjście (poza, naturalnie pewnymi prewencyjnymi środkami, jak np. wzmocnienie dozoru przed kradzieżą, środki ostrożności i instalacje przeciwpożarowe itd.). Tym wyjściem to ubezpieczenie (asekuracja) objektu, narażonego na niebezpieczeństwo nieopanowanych przez człowieka żywiołów w odpowiednim towarzystwie ubezpieczeniowym (asekuracyjnym).

Ubezpieczenie, polegające na płaceniu składek w ustalonej wysokości i w ustalonych terminach, daje gwarancję rekompensaty szkód losowych, spowodowanych siłą wyższą, tak że osoba poszkodowana ma możność doprowadzenia swoich interesów wypłaconą asekuracją do normalnego stanu.

Zasada ubezpieczenia polega na rozłożeniu straty poszczególnej osoby na zbiorowisko osób, narażonych w tym samym stopniu na to samo niebezpieczeństwo.

Pod względem prawnym ubezpieczenie jest to umowa między ubezpieczonym a ubezpieczającym (towarzystwem ubezpieczeniowym), na podstawie której ubezpieczony ma prawo dochodzić odpowiedniego odszkodowania za straty losowe, co zresztą ściśle określone jest treścią umowy i procedurą płacenia składek ubezpieczeniowych.

Wprawdzie asekuracje rozwinęły się mocno w ostatnich czasach i rozszerzyły swój zakres działania, przyswajając sobie nowe formy pracy, same ubezpieczenia, jako takie, nie są nowością i pod prymitywnymi postaciami znane były już w starożytności.

Najczęściej spotykanymi ubezpieczeniami są: 1) na życie, 2) od nieszczęśliwych wypadków, 3) od ognia, 4) kradzieży, 5) gradu, 6) transportów itd.

Na terenie Polski pracuje zaledwie kilka czysto polskich zakładów ubezpieczeń, a jeśli odliczymy zakłady państwowe (publiczne) — to prywatne tow. asekuracyjne policzymy na palcach jednej ręki, z tych ostatnich na czoło wysuwa się poznański koncern „Vesta", przedsiębiorstwo czysto polskie i pod zarządem rdzennych Polaków. Zakładów krajowych niepolskich oraz zakładów zagranicznych mamy dwadzieścia kilka (trzy razy tyle co polskich).

Dla Polski nie jest obojętne, w których towarzystwach Polacy ubezpieczają się. Szczególnie, gdy chodzi o ubezpieczenia ogniowe zakładów przemysłowych. Ponieważ w takich wypadkach konieczne jest przedłożenie dokładnych planów fabryk, istnieje możliwość wykorzystania tajemnic za pośrednictwem tow. asek. zagr. przez obce wywiady. W historii asekuracji miały już miejsce takie zdrady.

Kilka bankructw zagr. tow. ubezp. („Feniks" i „Europa") rzuca ciekawe światło na działalność cudzoziemców w tej branży. Wyszło na jaw, że nie są one znów tak bogate i pewne. Przede wszystkim trzeba wiedzieć, że zakład asek. obcy, działający na terenie Polski, odpowiada tylko majątkiem, znajdującym się w Polsce. Wszystkie zagraniczne towarzystwa są mocno zażydzone.

Niemniej wielomówiącym jest fakt, że wszystkie zagraniczne tow. ubezpieczeń pracują z deficytem, natomiast polskie rozwijają się dobrze mimo mniejszych obrotów. Z zagranicznych te, które mają zarząd polski — też wykazują dochody.

Od razu musimy tutaj nakreślić wyraźną linię podziału.

Polskie towarzystwa asekuracyjne pracują z zyskiem, czego wcale się nie wstydzą i których wcale nie ukrywają przed okiem Skarbu Państwa, natomiast zagraniczne z całą premedytacją kryją dochody z wiadomych względów.

Napewno zagraniczny kapitalista nie jest na tyle wspaniałomyślny, aby tolerował straty własnej kieszeni, ponoszone na obcym terenie. Inną już sobie on znajdzie ścieżkę do napchania pękatej kabzy.

Władysław Baczyński.

W przededniu Walnego Zebrania Stowarzyszenia Kupców i Przemysł. Polskich w Łodzi

ul. Piotrkowska 211

Przykładem organicznego łączenia się w jedną całość chrześcijańskich organizacyj kupieckich jest dokonana w końcu ubiegłego roku konsolidacja dwóch największych w Łodzi stowarzyszeń, obecnie występujących pod wspólną nazwą **Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Polskich w Łodzi, Piotrkowska 211.** Stowarzyszenie to również reprezentowane jest na prowincji przez liczne oddziały.

W dniu 26 marca r. b., w niedzielę, o g. 15 w pierwszym lub o g. 16 w drugim terminie, odbędzie się po raz pierwszy Walne Zebranie członków tej skonsolidowanej organizacji. W życiu zrzeszonych kupców i przemysłowców chrześcijańskich będzie to bardzo doniosła chwila. **Walne Zebranie** będzie musiało zadecydować o wyborze odpowiednich ludzi do władz Stowarzyszenia.

Życie chrześcijańskich organizacyj kupieckich na terenie Łodzi tak się dotychczas układało, że wiele spraw, dotyczących zawodu kupieckiego jak i najściślej związanych z koniecznością prowadzenia szerokiej akcji unaradawiania życia gospodarczego, leży odłogiem. W Łodzi, mieście opanowanym gospodarczo przez żywioły żydowskie, chrześcijańskie organizacje kupieckie — zdawałoby się — powinny najwięcej przejawiać swą żywotność i konsekwentnie iść w kierunku niszczenia hegemonii żydowskiej. Niestety, wbrew pragnieniom szerokich rzesz kupiectwa polskiego, mającego z ducha i poglądów charakter narodowy, dotychczasowa działalność przewódców kupieckich zasadzała się na współzawodnictwie w ubieganiu się o zaszczyty i tytuły prezesów. A ostatnio nawet jedynym dążeniem niektórych z tych przewódców było zapalczywe krzątanie się około organizowania niepotrzebnej kupiectwu polskiemu biurokratycznej nadbudówki w postaci wojewódzkiego Związku Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich, co na szczęście zostało sparaliżowane przez odważne wystąpienia „Narodowego Życia Gospodarczego" — w szeregu artykułów.

„Narodowe Życie Gospodarcze", dbając o rozwój handlu i przemysłu polskiego kosztem żydów i o ten rozwój walcząc, nie może być obojętnym w sprawie wyborów nowych władz Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Polskich, jakie się odbędą w niedzielę na Walnym Zebraniu. Wiele bowiem zależy od tego, jakie będą przyszłe władze Stowarzyszenia, które powinny być odzwierciadleniem pragnień i dążeń kupiectwa. Na członkach Stowarzyszenia w dniu Walnego Zebrania spoczywać będzie ważny obowiązek: wybrać taki Zarząd, który mężnie i odważnie stanie w obronie ich interesów, w obronie słusznych postulatów walki o unarodowienie życia gospodarczego. Dotychczasowe błędy powtórzyć się nie mogą.

Biorąc udział na Walnym Zebraniu, każdy członek Stowarzyszenia musi pamiętać: dobro własnej organizacji zawodowej, a zatem dobro chrześcijańskiego kupiectwa wypływa nie z umiejętności płaszczenia się „wiecznych" prezesów przed wszystkimi, ale w odważnej postawie wszystkich wobec żydostwa i tych, co żydów od wielu lat popierają.

Przemysł wielki czy drobny?

Polska znajduje się w takim stadium rozwoju przemysłowego, że posiada dostatecznie rozwinięte podstawowe działy wytwórczości, posiada dostateczny aparat do zwiększenia produkcji, gdy zajdzie tego potrzeba i gdy wyjdzie z kryzysu. Odnosi się to w pierwszej mierze do przemysłu węglowego, hutnictwa żelaznego i cynkowego, podstawowych działów przemysłu chemicznego, gumowego, przemysłu włókienniczego i przemysłu mineralnego.

Natomiast jest wiele do zrobienia w zakresie t. zw. drobnych działów. Nazwa „drobne" nie jest właściwie słuszną, gdyż suma tych „drobnych" częstokroć przewyższa niejeden dział wielkiego przemysłu. W zakresie produkcji tych „drobnych" działów widoczny jest właśnie postęp niemal codziennie, jakkolwiek nie wszyscy zdajemy sobie sprawę, jak wielką rolę owe „drobne" rzeczy w życiu gospodarczym kraju odgrywać mogą.

Dalszy rozwój przemysłu polskiego nietyle wymaga oganizacji wielkich jednostek wytwórczych w podstawowych działach produkcji, ile wyzyskania szerokich możliwości dla stworzenia nowych „drobnych" działów wytwórczości, wymagających obok wkładów pieniężnych należytej opieki i pomocy. Okoliczność ta nakłada zarazem większy niż kiedykolwiek obowiązek na wszystkie sfery społeczeństwa zainteresowania się rozwojem gospodarczym kraju, otoczenia szczególną opieką tych wciąż nowo powstających działów wytwórczości, stworzenia dla nich popytu i aktywnej współpracy przy ich propagandzie.

Handel bez wschodnich praktyk to „Stałe Ceny" detaliczne

Kupiectwo wielkopolskie z dniem 1 marca rb. wprowadziło system stałych cen w handlu detalicznym na obszarze całej Wielkopolski. Sprzedawcy zobowiązani są do niezmieniania raz ujawnionej ceny, która obowiązuje bezwarunkowo. Ceny winny być skalkulowane dla sprzedaży gotówkowej, dominującej w handlu detalicznym. Towary oznaczać należy ceną złotych polskich wystawioną w oknie na każdym artykule i zgodną z cennikiem znajdującym się w sklepie na miejscu widocznym. Sprzedaż na kredyt upoważnia do doliczenia odpowiedniego procentu do ceny gotówkowej. Przewidziane obniżki muszą być zaznaczone na towarze lub na widocznym plakacie. Zniżka wynosi po sezonie 10 proc., a przy towarze wybrakowanym 30 proc. Rabatu nie udziela się nikomu.

Obowiązki, o których mowa, ciążą na kupcach zorganizowanych we Wielkopolskim Związku Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich w Poznaniu. Wszyscy kupcy zrzeszeni posiadają w magazynach swych wywieszki z napisem „stałe ceny" zaopatrzonym w godło Związku.

Inicjatywa kupców wielkopolskich zasługuje na szczere uznanie. Stałe ceny to jednocześnie zdrowa atmosfera w handlu, którą oddawna zdołano stworzyć na zachodzie. Społeczeństwo nasze, chcąc oprzeć swe życie gospodarcze na zasadach uczciwości i zaufania, nie może tolerować zgoła wschodnich praktyk wyłudzania towaru od kupca, a pieniędzy od klienta. Każdy wkład pracy i surowca domaga się pokrycia w cenie i tego ekwiwalentu, będącego podstawą rozwoju wszelkiej gospodarki, nie można ustalić przygodnie. System „ubijania targów" jest zaprzeczeniem nie tylko rozsądku opartej konkurencji, ale także zaprzeczeniem planowego dźwigania wzwyż instytucji handlu w Polsce.

Klient winien zrozumieć, że kupiec nie może być bezinteresownym sprzedawcą, skoro z przedsiębiorstwa chce i musi mieć egzystencję. Z tej przyczyny „najtańsze" nawet źródło zakupu, gdzie pojęcie stałych cen jest fikcją, również nie może być dobroczynną instytucją i w każdym wypadku za system prowadzonych w nim targów zapłaci w ten czy ów sposób klient i to tak, że klient mniej skłonny do wytargowania ceny wyrówna na kupionym przez siebie artykule upust w cenie poczyniony dla klienta bardziej „wytrwałego". Z reguły zaś dzieje się tak, że towar „tanio" nabyty o ile nie był wart jeszcze mniej, to napewno ani grosza więcej.

Można żywić nadzieję, że akcja prowadzona w Wielkopolsce na rzecz stałych cen rozszerzy się na całą Polskę i systematycznie będzie zmierzała do zniesienia niepożądanych metod wprowadzonych do handlu naszego w znacznej mierze przez żydów.

Na stałych cenach skorzysta nietylko kupiec i konsument ale również i przemysłowiec, dla którego ścisła kalkulacja jest podstawą bytu.

Polska na szarym końcu w obrotach handlowych Rumunii

Na marginesie niedawnej wizyty w Polsce rumuńskiego ministra spraw zagranicznych należy zwrócić uwagę na fakt, iż stosunki handlowe polsko-rumuńskie nie wykazują niestety żadnej dynamiki i są bardzo ograniczone. W r. 1937 eksport z Polski do Rumunii stanowił zaledwie 1,74 proc. ogólnego importu tego kraju i w szeregu państw dostawców Polska zajmowała miejsce dwunaste. Podobną sytuację można zaobserwować w eksporcie rumuńskim do Polski, która odbierała zaledwie 1.16 proc. rumuńskich towarów. Pomimo więc dobrych sąsiedzkich stosunków i stałej przyjaźni politycznej, wzajemne obroty polsko-rumuńskie są stosunkowo najsłabszymi obrotami sąsiedzkimi, aczkolwiek oba kraje leżą na wielkim szlaku komunikacyjnym Bałtyk—Morze Czarne. W październiku ub. r. przeszło tranzytem do Gdyni i Gdańska tylko 7.786 ton towarów rumuńskich, a równocześnie przywóz do nas przez porty rumuńskie ograniczył się do znikomej cyfry 119,1 ton. Ten stan rzeczy spowodowany jest przede wszystkim podobieństwem struktury gospodarczej Polski i Rumunii, co osłabia możliwości naszego importu z tego kraju, którego głównymi artykułami są artykuły tak stosunkowo mało znaczące, jak nasiona słonecznika (w 1937 r. przywieziono ich za 1.953 tys. zł.), skóry futrzane baranie (przywóz w tymże roku za 1.633 tys. zł.), czy kukurydza (771 tys. zł.). Rudy cynku w zestawieniu kolejności artykułów zajmują dopiero miejsce czwarte (763 tys. zł.), a rudy manganu, czy blenda cynkowa nawet siódme i ósme. Po stronie importu możnaby ożywić wymianę sprowadzając z Rumunii większe ilości wymienionych rud, owoców południowych, tytoniu, czy tanich win, których obecnie Polska wcale z tego kraju nie przywozi.

Poważniejsze możliwości przedstawia wywóz z Polski do Rumunii. W szczególności zwrócić należy uwagę na wytwory przemysłu tekstylnego, które stanowią aż 29 proc. wartości całego przywozu. Kryją się tu więc wielkie możliwości niewykorzystane przez Polskę, której eksport, jeśli chodzi o tkaniny wełniane stanowi zaledwie 0,6 proc. całego rumuńskiego importu, a nie o wiele lepiej przedstawia się sytuacja w eksporcie tkanin bawełnianych. Są również możliwości powiększenia eksportu niektórych maszyn i wytworów przemysłu chemicznego.

Poważną jednak przeszkodą rozwoju wywozu z Polski do Rumunii jest bardzo silna konkurencja Niemiec, które na tym rynku zajmują stanowisko wręcz wyjątkowe; udział Niemiec w imporcie rumuńskim wynosił w 1937 r. 37,35 proc. a w eksporcie 24,95 proc. Udział Niemiec w imporcie rumuńskim przewyższa dwukrotnie cyfry importu Czecho-Słowacji (z Sudetami), a czterokrotnie przywóz z Anglii. Niemcy eksportują te właśnie artykuły, które mogłaby eksportować Polska.

Stanowisko Niemiec na rynku rumuńskim można porównać z sytuacją na niektórych rynkach kolonialnych jak np. pozycją Francji w Maroku, gdzie import francuski stanowi 31,6 proc. całego importu.

Lajzer Toporek i Chrześcijański Dom Odzieżowy

Dom, w którym się mieści Chrześcijański Dom Odzieżowy (w Łodzi, ul. 11 Listopada 20), jest domem żydowskim, należącym do Lajzera Toporka. Powiedzenie: polskie są ulice, a żydowskie kamienice, najbardziej z pośród wielu miast w Polsce można odnieść do Łodzi. Oto, gdyby jakiś Polak chciał założyć w śródmieściu Łodzi przedsiębiorstwo handlowe, lokalu w polskim domu by nie dostał. Śródmiejskie domy niemal wszystkie należą do żydów.

W roku 1936 grupa przedsiębiorczych Polaków, dając wyraz swej solidarności w walce o odżydzenie handlu, założyła duży sklep z gotowymi ubraniami i z konieczności musiała wynająć lokal w domu Lajzera Toporka. Żyd lokal wynajął w przekonaniu, że Chrześcijański Dom Odzieżowy, otoczony zewsząd sklepami żydowskimi, długo z konkurencją żydowską nie wytrzyma i zostanie zlikwidowany. Aliści stało się inaczej: mija 3 lata, a sklep istnieje i dzięki poparciu narodowo uświadomionych Polaków ma widoki dobrego rozwoju.

Ale Lajzer Toporek nie wytrzymał. Nic to, że regularnie otrzymywał czynsz komorniany: rozwój polskiej placówki krzyżuje interesy jego narodu. Lajzer Toporek jest jednym z tych, co stanowią naród żydowski, mający za swoimi plecami poparcie w postaci ozonowego bałamuctwa, którym się ozonowcy posługują, jeżeli chodzi o walkę z hegemonią żydowską. Korzystając z pełni praw właścicielom Domu Odzieżowego lokal wymówił. A ponieważ w tym wypadku żadne prawo, któreby chroniło Polaków przed eksmisją i ruiną, w okresie bałamutnych haseł antyżydowskich Ozonu, nie istnieje, żyd właścicieli zaskarżył do sądu.

W domu żyda Lajzera Toporka jest od paru miesięcy lokal wolny, dotychczas przez nikogo nie wynajęty. Poprostu żyd solidaryzuje się z żydami, z polityką żydowską, przeciwstawiającą się odrodzeniu handlu polskiego.

Oto przykład rzeczywistości. Jeżeli posłowie ozonowi tyle gadają przeciw żydom, dlaczego to będąc w większości, nie uchwalają ustawy, któraby zabraniała żydom wyrzucania polskich kupców na bruk, ba tego handlu w Polsce się nie odżydzi.

Żydów trzeba w rozporządzaniu swymi majątkami ograniczyć do czasu zupełnego wydziedziczenia.

FRASZKI

Czyny a słowa.

Jest w zwyczaju Niemiec,
Że po każdym gwałcie,
Kiedy nowe ziemie
Wzięli na pożarcie,
Wydać oświadczenie,
Iż już więcej: nie, nie!

Tak to było stale
Przez lata po wojny,
Bowiem w przyrzeczenia
Niemiec zawsze chojny.
O „ład" stacza boje,
A wciąż robi swoje.

Ponoć znowu teraz
(Intencja to szczera)
Wydadzą orędzie,
Że po czeskim kęsie
Żadnych już nie będzie
Terytorialnych pretensji.

bacz.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE

Targi Poznańskie

Zbliża się termin Międzynarodowych Targów Poznańskich — w ramach których odbędą się również VI-te Ogólno-Polskie Targi Rzemiosła w czasie od 30.IV — 7.V. 1939 r.

Zakłady rzemieślnicze, dla których Targi Poznańskie otwierają nowe rynki zbytu — mogą otrzymać karty zgłoszeń udziału w Targach w Izbie Rzemieślniczej w Łodzi, Wydział Ekonomiczno-Handlowy, ul. Moniuszki 8.

Kursy wiedzy o Ziemiach Wschodnich

Izba Rzemieślnicza w Łodzi podaje do wiadomości, iż w okresie od dnia 16. III. 1939 r. do dnia 27. III. 1939 r. został zorganizowany przez Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich bezpłatny kurs Wiedzy o Ziemiach Wschodnich. Wykłady odbywały się w Sali Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej przy ul. Gdańskiej 111.

Tematem wykładów będą najważniejsze zagadnienia z terenu Ziem Wschodnich ze szczególnym podkreśleniem zagadnień natury gospodarczej i narodowej.

Ze względu na doniosłe znaczenie zorganizowanego kursu Izba Rzemieślnicza w Łodzi poleca ogółowi rzemieślników wzięcie jak najliczniejszego udziału w wyżej wymienionym kursie.

Zgłaszać się jeszcze można na kurs w dniu 20 b. m. do Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich, ul. 11 Listopada 26.

Widoczne wyniki pracy Instytutu Naukowego Rzemieślniczego

Szeroko zakrojona akcja szkolenia zawodowego na kursach dokształcających zawodowych, organizowanych przez Oddział Łódzki Instytutu Naukowego Rzemieślniczego Im. Marsz. J. Piłsudskiego daje widoczne wyniki. W dniach najbliższych nastąpi zakończenie 9-ciu kursów dokształcających zawodowych w Łodzi i różnych ośrodkach rzemieślniczych województwa łódzkiego.

Szeroki i b. szczegółowo opracowany program zajęć praktycznych i wykładów tak zawodowych jak i ogólno-kształcących pozwolił prawie 1.000 absolwentów tych kursów zdobyć tak ważne i potrzebne w obecnym czasie kwalifikacje zawodowe oraz dowody uzdolnienia w formie świadectw czeladniczych i mistrzowskich. Akcją dokształcania były objęte wszystkie zawody rzemieślnicze w następujących ośrodkach: Łodzi, Piotrkowie Tryb., Zgierzu, Pabianicach, Sieradzu, Radomsku, Tomaszowie Maz. i Sulejowie 1.000 ludzi uzyskało możność wstąpienia do wielkiej rodziny rzemieślniczej. W najbliższym czasie Instytut rozpocznie przyjmowanie zapisów na nowe kursy doskonalenia zawodowego. Rodzaj, czas trwania oraz inne warunki dotyczące organizacji kursów zostaną podane w następnym komunikacie.

Komisariat Straży Gospodarki Narodowej

Czym jest Ozon?

Ozon obchodził w tych dniach swój jubileusz: drugą rocznicę ogłoszenia deklaracji lutowej. Dwa lata istnienia i nic dotąd nie zrealizowano z programu ozonowego. A tyle się obiecywało Narodowi, tyle nagroziło żydom. I nic z tego — jak dotąd — nie wyszło. I nie wyjdzie. Dlaczego?

Bo Ozon udaje, że jest „gazem“ potrzebnym dla płuc Narodu. A tymczasem zmieszał się z wodorem i żywo przypomina stary i popularny składnik chemiczny H_2O — wodę. Wodę, która umie... zalewać.

Co z tym robactwem zrobić?

W Rypinie odbył się ostatni jarmark bez żydów. Było to dla miasta i jego okolicy sensacją. Podziwiano tę „lukę“ — brak żydów, której wcale nie było, bo zapełniła się kupcami chrześcijańskimi.

Zato miejscowy rebe nie mógł przeboleć braku żydów na targu. W rozmowie z jedną osobistością m. Rypina wyraził swoje współczucie dla swoich pobratymców następującymi słowy:

— Biedne moje pogardzone robactwo. Co ja z nim pocznę?

Starszy Strażnik ma na to radę: Flit! Wyflitować wszystkich!!!

Obwijanie sprawy w bawełnę

Gazeta od „naszych“, słusznie zatytułowna: „Nasz Przegląd“, tak obwija swą klęskę w bawełnę. Cytujemy dosłownie pismaka żydowskiego:

„...Tutaj specjalną uwagę należy zwrócić na całkowitą niemal likwidację kupiectwa włókienniczego w Kieleckim, a zwłaszcza w Skarżysku i miejscowościach okolicznych. Fakt ten jest szczególnie znamienny, że przyczyna masowych likwidacyj wspomnianych przedsiębiorstw włókieniczych tkwi głównie w **okolicznościach poza gospodarczych**“ (podkreślenie Starszego Strażnika).

Poza gospodarczych? A więc, co? Politycznych? Może „chuligańskich“? Bojkot i rugi gospodarcze żydów w Polsce to okoliczności poza gospodarcze. Cóż u licha jest tą „okolicznością gospodarczą“: kombinacje, spekulacje, defraudacje, lichwa, fałszerstwa, fikcyjne plajty, oszustwa, kanty i t, p. żydów? Cóż do jasnej... Anielki jest tą „okolicznośćią“ — ha?!

Świat chce obwinąć żydów w prześcieradła

Podczas wizyty gości włoskich w Polsce i żydłackich okrzyków: „A basso Mussolini! a basso il fascino! (precz z Mussoliom, precz z faszyzmem!), redaktor Gayda z miejsca spoliczkował żyda prowokatora. Upłynęło od tego faktu sporo czasu. Prasa włoska rozpisywała się wiele o naszym kraju, o incydencie tym ani pisła.

Zato Warszawa ciągle jeszcze mówi o żydzie, który się rozdarł jak stare prześcieradło. Czy żydom nie pozostaje już nic, prócz rozpaczliwych okrzyków? Nie! Pozostaje jeszcze emigracja, albo... nowiuteńkie kirkutowe prześcieradła. Niech więc wybierają.

Starszy Strażnik.

O poborze scalonego podatku

od sprzedaży piwa, napojów winnych, wódek gatunkowych, octu i drożdży

Ministerstwo Skarbu rozporządzeniem swym z dnia 26 stycznin r. b. (Dz. U. R. P, Nr. 9 poz. 51) wprowadziło pobór scalonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów, wymienionych w tabeli poniżej.

Do opłacania tegoż podatku obowiązani są:

1] od artykułów wytworzonych na obszarze państwa — wytwórcy, t. j. osoby wytwarzające wspomniane artykuły, z wyjątkiem octu spirytusowego, od którego scalony podatek obrotowy opłaca Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego.

2) od artykułów sprowadzanych na obszar państwa — osoby opłacające od tych artykułów cło, podatek spożywczy lub opłatę monopolową.

Należy zaznaczyć, że za wytwórców uważa się również osoby wytwarzające artykuły (§ 1) z cudzych materiałów na rachunek osób trzecich.

Natomiast wolni są od obowiązku opłacania scalonego podatku obrotowego przy przywozie następujących artykułów, sprowadzonych luzem t. j. we wszelkich naczyniach z wyjątkiem butelek A więc:

1) wszelkie destylaty oraz półwyroby lub gotowe wyroby wódczane (likiery, rumy, arak, koniaki i t. p.) o ile artykuły te przeznaczone są dla gorzelni owocowych lub fabryk wódek do dalszego przerobu;

2) wina kwaśne lub skażone. o ile wina te przeznaczone są dla wytwórni octu lub gorzelni owocowych do dalszego przerobu;

3) wina gronowe, o ile wina te przeznaczone są dla wytwórni win gazowych lub musujących również do dalszego przerobu.

Poniżej podajemy wykaz artykułów, podlegających scalonemu podatkowi obrotowemu oraz stawki tego podatku:

TABELA

Nazwa artykułu	Stawka podatku od art. wytworzonych	Stawka podatku od art. sprowadzonych
Piwo pełne	6,8 %	14 zł.
Piwo dubeltowe	6,8 „	20 „
Piwo mocne (porter i inne)	6,8 „	27 „
Miód sycony (do picia)	7,2 „	27 „
Arak i rum	7,2 „	143 „
Likier	7,2 „	211 „
Koniak i dystylaty winne	7,2 „	179 „
Inne wódki gatunkowe, destylaty i nalewki oraz wyroby ze spirytusu owocowego i pejsachowego	7,2 „	163 „
Wino gronowe i rodzynkowe zawierające do 16% alkoholu	7,2 „	34 „
Wino gronowe i rodzynkowe zawierające ponad 16% alk.	7,2 „	85 „
Wino owocowe i jagodowe	5,25„	16 „
Wino musujące i gazowe gron.	7,2 „	211 „
Wino musujące i gazowe owocowe oraz jagodowe	5,25„	79 „

O podniesienie i unormowanie handlu detalicznego w Polsce

Budowa specjalnego pawilonu wystawowego Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, przy ul. Wiejskiej, jest już na ukończeniu. W związku z tym w pełnym toku są przygotowania do pierwszej wystawy dydaktyczno-propagandowej, która znajdzie pomieszczenie w nowym gmachu, a mianowicie wystawy „Nowoczesny Sklep Detaliczny". Organizacja tej wystawy wychodzi z założenia, iż podniesienie poziomu naszego handlu w wysokim stopniu uzależnione jest od racjonalnego i estetycznego urządzenia wnętrza samego sklepu, w sposób odpowiadający nowoczesnym wymaganiom i potrzebom obrotu, a jednocześnie względom higieny i estetyki.

Na trzech kondygnacjach gmachu zostaną rozmieszczone trzy zasadnicze działy Wystawy. Pierwszy — dydaktyczny — przedstawiać będzie zaprojektowane przez Zakład Architektury Politechniki Warszawskiej wnętrza wzorowych sklepów detalicznych najważniejszych branż, a więc sklepy z konfekcją damską, męską, materiałami włókienniczymi, artykułami papierniczo-piśmienniczymi, wyrobami tytoniowymi, obuwiem, sklep-drogerię, wędliniarnię, spożywczy, winno-kolonialny, sklep wiejski, sklep z galanterią metalową i księgarnię. Sklepy te ufundowane będą przez poszczególne branżowe organizacje kupieckie i instytucje gospodarcze, przy czym projekty architektoniczne są już w stadium końcowej realizacji. Poza tym na Wystawie zorganizowany będzie konkurs z nagrodami w dziale wzorowych okien-wystaw sklepów różnych kategoryj branżowych.

Dział dydaktyczno-gospodarczy obejmować będzie stoiska z eksponatami instytucyj współpracujących z handlem, a stwarzających niezbędne dla rozwoju handlu warunki. Będą to stoiska ilustrujące rolę, jaką w pracy zawodowej nowoczesnego kupca odgrywają: szkolnictwo zawodowe, bankowość, komunikacja, prasa, wydawnictwa i reklama, higiena i bezpieczeństwo pracy w handlu.

Odzielny wreszcie dział stanowić będą liczne stoiska wytwórców sprzętu i urządzeń sklepowych. Dla podkreślenia wagi i znaczenia, jakie w rozwoju polskiego handlu detalicznego posiada unowocześnienie sklepów pod względem ich wyglądu, p. Minister Przemysłu i Handlu postanowił przyznać w dziale dyktatycznym Wystawy specjalne odznaczenia w postaci 1 medalu złotego, 2 srebrnych, 3 bronzowych oraz 10 listów pochwalnych. Ponadto przewidziane są odpowiednie odznaczenia, przyznawane przez Komitet Wystawy.

Dokonywanie wypłat w kraju przez przedstawicieli handlowych

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi komunikuje, że na skutek jej wystąpienia w przedmiocie zezwolenia przedstawicielom firm zagranicznych na wykładanie z ich własnych funduszów kosztów porta, depesz i telefonów w sprawach związanych z dostawą towarów przez owe firmy zagraniczne, Komisja Dewizowa nadesłała następujące wyjaśnienie:

„Biuro Komisji Dewizowej donosi, że dokonywanie wykładów przez przedstawicieli handlowych w Polsce za ich zagranicznych kontrahentów jest bez zezwolenia zabronione.

Przedstawiciele handlowi mogą ubiegać się o wymagane zezwolenie, składając do Komisji Dewizowej za pośrednictwem banków dewizowych wnioski na przepisowych formularzach, podając w nich przypuszczalną wysokość wykładów w pewnym okresie czasu np. w ciągu jednego miesiąca, wydatki, które mają być pokryte wykłady będą dokonywane oraz terminy i sposoby pokrywania wyłożonych (sum w rozrachunku, czy w dewize)

Popieranie zbytu wełny krajowej

Celem zapewnienia zbytu wełny krajowej, Ministerstwo Przemysłu i Handlu postanowiło uzależnić wydawanie pozwoleń przywozowych na wełnę brudną, praną i czesaną oraz szmaty, od nabytych obowiązkowo ilości wełny krajowej. Preliminowana ilość wełny krajowej na 1939 rok, jaką zainteresowane firmy przemysłowe będą musiały nabyć, wynosi 1.200 ton; ilości wełny krajowej, przypadające na poszczególne zakłady włókiennicze, będą ustalane przez Związek Izb Przemysłowo-Handlowych.

W związku z akcją popierania produkcji i zbytu wełny krajowej, przewiduje się powołanie do życia Komitetu dla Sprawy Wełny Krajowej, złożonego z przedstawicieli przemysłu i 2 reprezentantów rolnictwa, pod przewodnictwem przedstawiciela Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, przy czym wiceprzewodniczącym będzie przedstawiciel Związku Izb i Organizacyj Rolniczych.

WŁADYSŁAW LUBNAAR 9)

WYCHODŹCY

— To trzeba na własne oczy zobaczyć. Wtedy widzi się część innej Polski, tej idącej Wielkiej Polski!

— Nad Gdynią wznosi się Kamienna Góra. Nocą, w blasku reflektorów widnieje widoczny zdaleka Krzyż, który ramiony swymi ogarnął ląd i wodę, biorąc pod Swą opiekę ludzi, ziemię i morze.

— Tak bym chciała morze i Gdynię zobaczyć — wetchnęła Hanka po przywitaniu się z bratem.

— Wybierzesz się latem, to ci pokażę wszystko — odparł marynarz.

— A zobaczę „Batorego"?

— Jeśli będzie w porcie, napewno. Raz na miesiąc jest w Gdyni. „Piłsudzki" taki sam. No, są jeszcze: „Pułaski" i „Kościuszko". Będą w krótce nowe.

Czytałam. „Chrobry".

— Tak, „Chrobry". Jak widzę, moja siostra na dobre interesuje się morzem.

— Mam brata marynarzem!

— Dziękuję! — roześmiał się Józek.

Zmieszała się Hanka.

— Czemu pokpiwasz sobie ze mnie?

— Wcale nie.

— A jednak śmiejesz się ze mnie?

— Tak sobie.

Lubili się zawsze oboje. Żadne z nich nigdy wzajemnych żartów nie brało na serio. Chęć do przekomarzania odziedziczyli po rodzicach.

Słuchać by go radzi byli dłużej, ale krótki dzień zimowy napędzał do ostatnich przygotowań wigilijnych.

— Idź, prześpij się trochę — radziła matka.

— Wyspałem się w wagonie. Pójdę do miasta zobaczyć kto przyjechał na święta.

Chcesz poparadować w stroju marynarza na deptaku — przygadała Hanka.

— Serce ciągnie — mrugnął porozumiewawczo do siostry.

— W domu nie posiedzi — żliła się Molakowa.

— Całe noce będziesz mnie miała mamo.

— A w dzień to ani cię widać będzie.

Zobaczysz, że ci się jeszcze sprzykrzę.

— Z tobą tak zawsze: nigdy w chałupie nie usiedzisz. Wiele miesięcy go nie było i zaledwie przyjechał, a już go gdzieś ponosi Myśleliśmy, żeś się może ustatkował. Tymczasem bez zmian.

— Latawiec!

— Przyjechał, pojedzie i niczego się nie dowiemy.

— Będzie dość czasu na to.

— Jak wyjedziesz!

— Po kolacji opowiem wam jedno zdarzenie, które słyszałem od kolegi ze statku „Pułaski".

— Masz dużo znajomych marynarzy?

— Na każdym statku kogoś się zna.

Przy ostatnich słowach Józiek Molak poprawił mundur na sobie i wybiegł z domu, spiesząc się do odległego zaledwie o kwadrans drogi miasta. Nie pokazał się prędzej aż już dobry mrok zapadł nad rodzinnymi stronami.

Wieczerza wigilijna zgromadziła, jak dotychczas corocznie, całą rodzinę Molaków przy jednym stole. Wieczór ten zawsze nadwyraz uroczyście i w podniosłym spędzano nastroju.

Zegrzanki leżały zbyt blisko dużych ośrodków miejskich, aby zachowały u siebie zwyczaje chłopskie. Codzienny kontakt mieszkańców wsi ze środowiskiem miejskim pozacierał różnice w sposobach bycia, a właściwie stworzył coś pośredniego między wsią a miastem, przechylając szalę na pewnym odcinku życia na korzyść wsi, na innym — na korzyść miasta To „niezdecydowanie" widać było na każdym kroku.

Zegrzanki zewnętrznie dotrzymywały pola miastu. Szczególnie mieszkanki wsi nie żałowały sobie na ubiorach. Jeśli chodzi jednak o jedzenie, ludzie biedowali po chłopsku jak rok długi. Tylko wesele, święta, czy inna okolicznościowa uroczystość wnosiły bogatą zmianę w powszedni jadłopis.

Duża naftowa lampa oświetliła izbę, w której zebrali się Molakowie, by spożyć wigilijną wieczerzę. Pośrodku izby stał okrągły stół. Stary Molak kochał się w symbolach. Okrągły stół symbolizował równość członków rodziny w stosunku do siebie. Gest ten miał swoją wymowę, szczególnie w tak uroczystym dniu, a nawiązywał do Narodzenia się Boga w ubogiej stajence wśród pasterzy.

Co chwila jeszcze Molakowa lub Hanka dostawiały nowe przysmaki na stole. Jakiś nowy półmisek, czy talerz. Zachodziła wtedy konieczność zsunięcia całej zastawy. Robił się mały rumor na stole. Aż wreszcie i to się skończyło. Stół był gotów. Mieszanina zapachów rozeszła się po całej izbie, jak ona długa, szeroka i wysoka.

— Z Bogiem!

Molak przystąpił do stołu a znim wszyscy. Wziął w rękę duży liść śnieżno-białago opłatka, podzielił na pięć części i odłożył na obrus. Z jednym kawałkiem podszedł do żony i podając opłatek, łamał się z nim. Potem uczynił to samo z dziećmi, a w jego ślady poszły Molakowa i dzieci. c. d. n.

Wystawa wynalazków w Łodzi

najpoteżniejszą dźwignią postępu technicznego

W dniach od 7 do 20 maja br. odbędzie się w Łodzi pierwsza w Polsce Wystawa Wynalazków Polskich. Wystawa będzie obejmować wynalazki ze wszystkich dziedzin techniki.

W szczególności wyodrębnione będą następujące działy: 1). narzędzia i przyrządy. 2) motory, 3) komunikacja, 4) oświetlenie i ogrzewanie, 5) teletechnika(technika przesyłania wiadomości i obrazów na odległość), 6) chemia, 7) budownictwo, 8) ogrodnictwo i rolnictwo, 9) uzbrojenie, 10) gospodarstwo domowe. Działy powyższe zostną w razie potrzeby rozbite na dalsze grupy, tak aby każdy zwiedzający z łatwością mógł odnaleźć przedmiot wzbudzający jego szczególne zainteresowanie. Numeracja systemem dziesiętnym uprości jeszcze orientację wśród wystawionych przedmiotów, a jednokierunkowy ruch na Wystawie zapewni porządek i możność dokładnego obejrzenia wszystkich eksponatów, stoisk i pawilonów.

W pawilonie głównym o powierzchni przeszło 450 m² znajdować się będą eksponaty wystawionej bezpłatnie przez Zarząd Wystawy tym wynalazcom, którzy nie mogą sobie pozwolić na budowę własnych kiosków czy stoisk. W ogrodzie wystawowym staną liczne kioski i pawilony wynalazców i firm produkujących nowości, a pragnących pokazać swoje urządzenia w ruchu, albo też prowadzić detaliczną sprzedaż wystawionych przedmiotów.

Ze względu na to, że uczestnicy Wystawy otrzymają zniżki kolejowe, spodziewamy się licznego napływu przyjezdnych do Łodzi. W zrozumieniu doniosłej roli, jaką odegra Wystawa dla propagandy naszego ośrodka przemysłowego, Zarząd Miejski w Łodzi dołoży wszelkich starań, aby przyjezdnym zaprezentować Łódź w jej najlepszej szacie. Place miejskie i dworce będą udekorowane a dla zwiedzających Wystawę będą przygotowane specjalne autobusy, którymi będzie można zwiedzać całe miasto. Referat turystyki Zarządu Miejskiego przyrzekł Zarządowi Wystawy najdalej idącą pomoc. Chodzi tu o umożliwienie przyjezdnym zwiedzenia większych zakładów przemysłowych Łodzi i okolicy. Również związek właścicieli autobusów pragnie wyzyskać koniunkturę. jaka się rozwinie na szlakach komunkacyjnych prowadzących do Łodzi w związku z otwarciem Wystawy Wynalazków, to też autobusy zastosują szczególną taryfę ulgową dla osób mogących się wykazać dowodem zwiedzenia Wystawy.

Miarą zainteresowania się Wystawę w całej Polsce jes fakt, że Zarząd Targów Katowickich. które mają się bezpośrednio po naszej Wystąwie, zwraca się do Zarządu Wystawy z prośba o przesłanie mu eksponatów.

Zaczynamy produkować kosy

Polska, kraj o strukturze rolniczej, nie posiadała dotychczas rodzimej produkcji kos, prowadzonej na szerszą skalę i mogącej zaspokoić zapotrzebowanie rynku krajowego. Był to swego rodzaju paradoks.

Sprawa ta była w swoim czasię przedmiotem szczegółowych prac samorządu przemysłowo-handlowego, który udzielił specjalnej pomocy inicjatywie prywatnej, podejmującej uruchomienie tego działu wytwórczości krajowej. W związku z tym z końcem roku 1937 powstała na terenie Śląska pierwsza wytwórnia kos w Starym Bielsku.

Produkcja tej wytwórni jest jeszcze na razie dosyć szczupła, ponieważ natrafiła ona na pewne trudności w zbycie swych wyrobów, a zdolność produkcyjna wynosi zaledwie 9.000 sztuk kos miesięcznie Według jednak posiadanych informacji, już w najbliższym czasie ma zostać nowy aparat o wydajności 4.500 sztuk a w budowie znajdują się jeszcze dwa dalsze tak, że przy następnej kampanii produkcja miesięczna wyniesie około 20.000 sztuk kos przy jednej zmianie.

Początkowo produkcja prowadzona była na surowcu, importowanym z zagranicy, a mianowicie z b. Austrii i ze Szwecji. Obecnie jednak wytwórnia przechodzi na produkcję ze stali krajowej, ponieważ odnośne próby fabryczne dały dodatnie rezultaty. Próby uruchomienia produkcji kos podejmowane są obecnie również i w woj. lwowskim.

KOMUNIKAT

Staraniem Uniwersytetu Narodowego przy Związku Zaw. „Praca Polska” zostanie wystawiona w sali Teatru Popularnego, przy ul. Ogrodowej 18, w dniu 28 marca r. b. sztuka teatralna „HAJDUCZEK”, przeróbka sceniczna „Pana Wołodyjowskiego” H. Sienkiewicza.

Początek pierwszego przedstawienia o godz. 16-ej, drugiego zaś o godz. 20-ej.

Dochód z przedstawienia przeznaczony będzie, na rzecz Komitetu Niesienia Pomocy Najbiedniejszym Narodowcom przy Stronnictwie Narodowym w Łodzi.

Nowa chrześcijańska placówka

Społeczeństwo narodowej Łodzi oraz Wydziału Akcji Gospodarczej Stronnictwa Narodowego ma znów do powitania jeszcze jedną placówkę. Jest to Chrześcijańska Wytwórnia i detaliczna sprzedaż kapeluszy i czapek męskich. znanego fachowca w tej branży Pana **Henryka Makówki**, która mieścić się będzie w obszernym lokalu przy ul. Piotrkowskiej 133.

Uroczyste otwarcie nowej placówki nastąpi w dniu 30 marca rb.

Nowa firma poza wyrobem własnym będzie posiadać na składzie kapelusze znanych firm jak Hückla i Goepperta i wiele innych, zadowoli wymagania najwybredniejszych elegantów Łodzi i okolicy. Toteż w nadchodzącym sezonie wiosenno-letnim każdy z nas nie omieszka odwiedzić magazynu p. Makówki i zaopatrzyć się w modny i dobry kapelusz.

Nowootwartej placówce życzymy pomyślnego rozwoju.

Obowiązkiem każdego Polaka jest popierać firmy czysto polskie

Niniejszy przekaz służy do wpłacania prenumeraty

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa) „NARODOWE ŻYCIE GOSPODARCZE" | Nr. rozrachunku 55

Na zł ______ gr ______

Wpłacający:
nazwisko) ....
imię) ....
Poczta: ....
miejscowość: ....
ulica ....
numer domu .... numer mieszkania ....

Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY | Nr. rozrachunku 55

na zł ______ gr ______
złote słownie ______ gr ______ jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):

„NARODOWE ŻYCIE GOSPODARCZE"

UL. PIOTRKOWSKA 86

POCZTA: ŁÓDŹ 1

Podpis przyjmującego | Dzień wpłaty | Numer nadawcy | Stempel okręgowy

Powyższy przekaz prosimy wyciąć, wypełnić i przesłać nam należność za pośrednictwem urzędu pocztowego.

Zakładamy Nowe Polskie Placówki
Chleb dla Polaków

Poszukuję wspólnika uczciwego Polaka z gotówką 15 tysięcy złotych, do prowadzenia interesu handlowego. Informacji udzieli Administracja. 130

Poszukuję wspólnika z gotówką 10 tysięcy zł. do składu listew, ram i zabawek i przy sklepie posiadam własną pracownię. Miasto wojewódzkie. Informacji udzieli Administracja. 131

Posiadam gotówki kilka tysięcy i chcę założyć sklep spożywczo-kolonialny z równoczesną sprzedażą hurtową nabiału i delikatesów i t. p. Proszę o wskazanie odpowiedniego miasta niedaleko Łodzi. Zgłoszenia do Administracji. 133

Jest do sprzedania w Łodzi dom 16 mieszkań, cena trzy tysiące. Zgłoszenia do Administracji. 19

Jest do sprzedania sklep z materiałami piśmiennymi i galanterią w Łodzi. Wiadomość w administracji. 20

Są do sprzedania wraz z domem dwa place ogrodzone o powierzchni 1.800 m², zalesione (las 60 letni) w Sokolnikach, miejscowości letniskowej, obok linii tramwajowej, Łódź-Ozorków 15 minut drogi od tramwaju. Cena 2.000 zł. (nr.21)

Jest do sprzedania w kolonii Skarbowej róg ul. Głogowej i Wrzosowej plac 735 m.² (35X21) ogrodzony siatką, graniczący z willą p. Hobowskieno. Cena 5 tys zł. 127

Jest do sprzedania w Sokolnikach pod Ozorkowem plac 5665 m.² zalesiony (las 80 letni). Przystanek Aleksandria róg ul. Wodnej i Al. I-go maja. Cena 5 tys. zł. 128

Jest do sprzedania plac leśny (50 letni) 4818 m.² róg Harcerskiej, Płockiej i 11 listopada Cena 3 tys. zł. 129

Jest do sprzedania dom piętrowy narożny 8 mieszkań, z zabudowaniami, gospodarczymi i ogrodem, można nabyć również połowę. Wiadomości w administracji. 14

Dom murowany, do sprzedania 40 mieszkań znajduje się koło rynku, w mieście powiatowym cena 50.000 zł. Wiadomości w administracji. 15

Da miasta powiatowego, 18.000 mieszkańców, potrzebny lekarz dentysta i technik dentystyczny i zegarmistrz. Wiadomość w administracji. 16

Jest do sprzedania w mieście powiatowym woj. poznańskie, sklep ze szkłem i porcelaną. Sprzedaję z powodu wyjazdu. Egzystencja zapewniona. Widomość w administracji. 18

Jest do wynajęcia lokal. nadający się na skład żelaza. 1

Jest do wynajęcia sklep 5 mtr. X 4 mtr. wysokości. 2

Jest do wynajęcia sklep z mieszkaniem. 3

Jest do wynajęcia sklep bez mieszkania. 4

Fachowiec ślusarz pragnie założyć sklep z naczyniami blaszanymi w Łodzi. Gotówka 1.500 zł. Prosimy podawać adresy do administracji w którym miejscu mógłby założyć takowy sklep i mieć zbyt na owe naczynia. 5

Jest do sprzedania piekarnia, w Łodzi w śródmieściu. 6

Poszukuję wspólnika z gotówką około 5.000 zł. na galanterję. 8

Poszukuje się sklepu już zaprowadzonego jakiejkolwiek branży w Łodzi lub też po za Łodzią. 9

Jest do wynajęcia sklep z mieszkaniem. 10

Jest do wynajęcia duży lokal handlowy. 12

Jest do wydzierżawienia plac i 4 pokoje. 13

Mam do sprzedania w miasteczku niedaleko Łodzi, hurtownie spożywczą oraz galanterję (detal) za cenę bardzo przystępną, lub też przyjmę wspólnika nawet bez gotówki, byleby był tylko dobrym fachowcem w branży galanteryjnej, mogący dać jakąśkolwiek gwarancje. Ineres ma zapewnioną bezkonkurencyjnoOć w tym mieście. 125

1. Na terenie C.O.P.-u w mieście pow. około 40000 mieszk., jest do przejęcia nowo wybudowany skład (bez parceli) składający się z magazynu, szopy i kantorku na prowadzenie żelaza, materjałów budowlanych oraz węgla, koksu i drzewa. Na całym terenie miasta niema drugiej takiej firmy polskiej. Jest to placówka rokująca dużą przyszłość (nr. 1114).

2. Wielkopolanin poszukuje na terenie C.O.P.-u wolnej placówki na założenie restauracji-mleczarni wzgl. hurtowni mąki, (nr. 1116). W 100.000 mieście Polski Centralnej jest do obsadzenia bardzo korzystna placówka handlowa, a mianowicie skład rzeźnicki z mięsem wołowym. W sąsiedztwie tej placówki są poważne zakłady przemysłowe, które zatrudniają około 10 tyś osób. Sklep może być objęty w każdej chwili. Cena lokalu przystępna. (nr. 1077)

3. W Wielkopolsce tuż obok Poznania, jest do przejęcia skład drzewa i materiałów budowlanych, dobrze zaprowadzonych, oraz budynek mieszkalny o 6 pokojach, magazyn murowany, szopy i stajnie, cena 20 tys. zł. (nr. 1098).

4. W mieście powiatowym woj. lubelskiego potrzebne jest kino. Miasto liczy 30 tys mieszk. Salę na kino wybuduje miejscowy „Sokół". (nr. 1101).

5. W mieście pow. woj. łódzkiego 15 tys. mieszk. potrzeba składu konfekcji męskiej i galanterii. Lokal wolny w centrum miasta, za dzierżawą 100. zł. miesięcznie. W mieście pow. 80.000 mieszk. jest do przejęcia skład optyczny w centrum miasta, dzierżawa 90. zł. miesięcznie cena z towarem 6.000. zł, W tym samym mieście jest do przejęcia zakład fotograficzny dobrze zaprowadzony, dzierżawa 70.-zł. miesięcznie .(nr. 1102).

6. Wielkopolanin posiadający 30.000.-zł, gotówki uprasza o propozycję na dobrą lokatę kapitału w przemyśle (nr. 1102).

7. W mieście woj. na teranie Małopolski potrzabny jest kierownik i zarazem farbiarz do farbiarni i pralni chemicznej. Placówka jest dobrze zaprowadzona. Kandydat winien posiadać 3-5 tys. zł. (nr. 1108).

8. Wielkopolanin posiadający 30.000 zł. gotówki poszukuje wolnej placówki w mieście powiatowym na założenie kina. Salę wybuduje własnym kosztem. (nr. 1056).

9. Wielkopolanin posiadający 2.000 zł. gotówki poszukuje posady w branży zbożowej, produktów rolnych lub materjałów budowlanych Może złożyć kaucję. (nr. 1115).

10 Wielkopolanin, ze szkołą handlową o posiadający 2.500 zł. gotówki, poszukuje praktyki w branży bławatnej lub towarów krótkich. (nr. 1071).

11 Poszukuje się na terenie C.O.P,-u lub na kresach wschodnich parcelę na założenie ogrodnictwa. Parcela poszukiwana w pobiżu miasta w którym stacjonuje wojsko. (nri 1110).

12 Gdzie potrzebna jest placówka dla modystki? (nr. 1112).

Informacji udziela Wydział Akcji Gospodarczej Stronnictwa Narodowego przy Zarządzie Okręgowym w Poznaniu ul. św. Marcina 65-9. od godz. 10-tej do 14-tej codziennie. Tytułem kosztów manipulacyjnych prosimy załączyć do listów 1 zł. w znaczkach.

Wszelkich informacji udziela administracja Narodowego Życia Gospodarczego. Pośrednikom informacji nie udzielamy. 142

Poszukuje się pracowników do wyrobu swetrów w Łodzi lub najbliższej okolicy. 141

Jest do sprzedania w ruchliwym punkcie Łodzi sklep galanteryjny wraz z urządzeniem i towarem za samę około 5 tys. zł. lub tylko z urządzeniem (bez towaru) za sumę 600 zł, 140

Wyczerpujących informacyj udzieli Redakcja „Narodowego Życia Gosp." Łódź, ul Piotrkowska 86 m. 10, po nadesłaniu znaczków pocztowych na odpowiedź.

Redakcja.

do wpłacania prenumeraty

Sprawdził

Wpisał

Nr listy rozrachunkowej

Dzień nadesłania

Niniejszy przekaz służy

Miejsce dla piśmiennych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartkę pocztową.

Legalność orzeczenia Komisji Odwoławczej w sprawie podatku przemysłowego

Jeden z płatników podatku, mianowicie drobny kupiec i handlarz bydłem zakwestionował lojalność orzeczenia Komisji Odwoławczej na jego odwołanie w sprawie podatku przemysłowego od obrotu ze skupu bydła, które w ten sposób zostało załatwione odmownie:

a) ponieważ nabyte świadectwo przemysłowe opiewało tylko na jedno półrocze 1937, podczas gdy podatek od obrotu wymierzono za pełny rok;

b) ponieważ obrót podatkowy ustalony na zł. 39.300 podczas gdy skarżący za II-gie półrocze zeznał obrót w wysokości jedynie 3200zł.;

c) ponieważ podstawy wymiarowe ustalono zaocznie i bez udziału podatnika wbrew przepisom atr. 77-80 ordynacji podatkowej;

d) ponieważ nie podano do wiadomości podatnika podstaw faktycznych obliczenia obrotu podatkowego.

Sprawa powyższa z Urzędu Skarbowego powędrowała aż do N T A jako sporna i tu dopiero wydano orzeczenie z d. 4 października r. ub. L. rej. 2067/38. które może być precedensem w swych podobnych sprawach. Oto brzmienie tego wyroku:

Brak konkretnych danych, które zdaniem władzy uzasadniają obowiązek podatkowy i bez podania tychże do wiadomości podatnika płatnika, u których istnienie płatnik zaprzecza — jest obrazą prawa.

N T A uznał za uzasadniony zarzut skargi obrazy prawa, wskutek nierozpoznania zarzutu odwoławczego o przyjęciu do podstawy opodatkowania obrotu z pełnego roku kalendarzowego (punkt a). To samo dotyczy, punktów b.c,d orzeczenia Komisji Odwoławczej, które zostało przez skarżącego zakwestionowanie jako nielegalne, a więc bezprawnie i prawo obrażające.

W ten sposób nasz kupiec otrzymał satysfakcję od władz najpoważniejszych przez uchylenie orzeczenia Komisji Odwoławczej spowodu wadliwego podstępowania tejże oraz przez pokrzywdzenie interesów płatnika.

Dowód z biegłych

Izba Przemysłowo-Handlowa podaje go wiadomości kilka tez z wyroku N. T. A., dotyczących dowodu z biegłych:

Dowód ze świadków: Pracownik jako świadek w sprawie dotyczącej wymiaru podatku dochodowego od uposażeń.

Teza: Pracownik nie może być świadkiem w sprawie dotyczącej wymiaru podatku dochodowego od jego własnego uposażenia,

Dowód z biegłych: Brak obowiązku ujawniania z urzędu wobec płatnika osób badanych jako piegłych w toku dochodzenia: forma opinii biegłych; kontrola kasacyjna oceny dowodu.

Tezy: Przepisy O. P. nie uzasadniają obowiązku władzy ujawniania z urzędu wobec strony osób badanych jako biegłych w toku dochodzenia.

Opinia biegłych powinna mieć formę piśmiennego dokumentu i odpowiadać podstawowym wymogom publicznych dokumentów.

Ocena dowodu z biegłych, dokonana przez władzę skarbową podlega kontroli kasacyjnej w tym kierunku, czy nie jest dowolna.

Dowód z biegłych — na zyskowność przedsiębiorstwa a normy szacunkowe dochodowości.

Teza: Jeżeli płatnik w odwołaniu wskazał na pewną szczególną strukturę swego przedsiębiorstwa i na odmienne warunki jego działalności w porównanin z innymi przedsiębiorstwami tej samej branży i w celu udowodnienia tezy, iż zyskowność ego przedsiębiorstwa jest niższa od przyjętej przy wymiarze, zaofiarował dowód z biegłych władza nie może odmówić temu wnioskowi dowodowemu z tego tylko powodu, że normy szacunkowe są również ustalane z udziałem biegłych.

A. Combrzyński
Sprzedaż Artykułów Rolniczych
Łódź, Kilińskiego 60, II podw., tel. 140-96
Posiada na składzie nawozy sztuczne, nasiona, pasze treściwe, narzędzia ogrodnicze i rolnicze, preparaty do opryskiwania drzew i opryskiwacze.

Dr. med. Czesław Rostkowski
Choroby wewnętrzne
Gabinet elektroświatłoleczniczy
Łódź, ul. Pierackiego 16, tel. 172-80
Godziny przyjęć 3-7 po poł.

INFORMATOR BRANŻOWY

Bielizna

WYTWÓRNIA BIELIZNY »NASZA«
właść. J. BADEK
ŁÓDŹ, Andrzeja 18/20, tel. 236 42

Wytwórnia Płócienek i Bielizny
Paweł Recław
Łódź, Zgierska 12 tel. 154-94
Własny wyrób płócienek, fartuchów i bielizny. Na żądanie wysyłamy cenniki.

Wytwórnia Płócienek i Bielizny
A. J. JERSAK
Łódź, Stary Rynek 15
Poleca hurtowo i detalicznie płótna oraz bieliznę i fartuchy robocze.

Wytwórnia Koszul Męskich i Kołnierzyków Białych
Józef Kruszyński
Łódź, Al. Kościuszki 37, r. zał. 1918

Galanteria

Sklep Galanteryjny
G. Penczkowska
Łódź, Przejazd 15 vis a vis Poczty zaopatrzony w duży wybór artykułów galanteryjnych.
jak: koszule męskie, damskie, pończochy, skarpetki, krawaty it.p.

Wytwórnia szarf do wieńcow oraz wszelkie dodatki do kwiaciarń
HELENA ŻELECHOWSKA, Łódź
Zachodnia 32, pr. of., I p., tel. 132-38.

Fabryka Guzików i Klamer
„Butonia"
właśc.. Antoni Chrzanowski
Łódź, Piotrkowska 202, tel. 135-97

Sprzedaż brakowanej przędzy wełnianej oraz odpadków wełny
JANUSZ, SEMBERECKI
Łódź I, Brzozowa 17 Tel. 194-65.

Skład fabryczny towarów bławat i resztek
Michał Wąsik
ŁÓDŹ Zgierska nr. 56 (Bałucki Rynek)

Sprzedaż Przędzy Bawełnianej
K. SIEBERT
Łódź, Pl. Wolności nr. 9, telefon 270-26

Wytwórnia beretów
„POLONIA"
wł. J. SREBRZYŃSKI
Łódź, ul. M. Piotrowiczowej 10
tel. 256-44

Mechaniczny Wyrób Pończoch
Jerzy Fidler
ŁÓDŹ, UL. ŁOMŻYŃSKA NR. 14
Poleca P. T. Kupcom w dużym wyborze pończochy i skarpetki.

Materiały najprzedniejszej jakości
JANKOWSKI
Fabryka Sukna w Bielsku
Oddział w Łodzi:
Piotrkowska 88
Tel. 228-93 Filia Piotrkowska 6

Manufaktura

Skład fabryczny towarów wełnianych i bawełnianych
Stefan Kałuża
Łódź, ul. Zgierska 7

Zakł. Jubilerski

ZAKŁAD
Zegarmistrzowsko-Jubilerski
Wł. Szymański
Łódź, Główna 41, telefon 132-24

Papiery

PIERWSZA CHRZEŚCIJAŃSKA
Wytwórnia Torebek Papierowych
MICHALCZYK JÓZEF
Łódź, ul. Nawrot Nr. 34
telefon 159-67

Obuwie wszelkiego rodzaju
poleca **Teodor WOJCIECHOWSKI**
Łódź, ul. 11-go listopada 24.

Chrześcijańska
Wytwórnia Rękawiczek jedwabnych i trykotowych
p. f. „KORONA"
wł. Roman Popławski
Łódź, ul. Sienkiewicza 47

Mydło

Przemysł Mydlarski „Potęga"
Mydło z Pługiem
wł. Marian Sierant
Łódź, Brzezińska 33, tel. 269-77

Zakład kuśnierski
Kazimierz Fidała
Łódź ul. Kilińskiego nr. 94
poleca
futra na składzie i wykonuje wszelkie prace kuśnierskie.

Wytwórnia Musztardy
„Trzy Dzwony" wł. S. Szadkowski
ul. Wysoka 6, róg Przejazd
tel. 225-78.

Damski Zakład Krawiecki
Kazimierz Janiszewski
Łódź, Kilińskiego 94
wykonuje palta, kostiumy damskie i inne z materiałów własnych lub powierzonych.

Wytwórnia
KRAWATÓW i BIELIZNY TRYKOTOWEJ
Henryk Krzemiński
Łódź, Piotrkowska 79
tel. 212-30 (w podwórzu)
Poleca w dużym wyborze na sezon P.T. Kupcom

Nowoczesna Wytwórnia Tasiemek Łyczkowych
Stanisław Ciesielski
Łódź, Stoki, ul. Jesienna 8
poleca wszelkie gatunki tasiem do opakowania w hurcie i detalu po cenach konkurencyjnych.

Najtańsza Chrześcijańska Hurtownia
Trykotaży, Galanterii i Norymberszczyzny
S. i S. KOZIOŁEK
WARSZAWA I, Leszno 8 (w podwórzu)
Fachowa poradnia dla nowopowstających placówek.
Hurtowe dostawy do sklepów, straganów i spółdzielni.

Sprzedam
9 mórg ziemi pszenno-buraczanej w części z budynkami w okolicy letniskowej, niedaleko Łodzi. Cena niska.
Wiadomość: redakcja „N. Ż. G."

FABRYKA BIELIZNY i TRYKOTAŻY
Stanisław Jakuszewski
Łódź, ul. Gen. Pierackiego Nr 6, telefon 175-45
poleca: znaną ze swej wysokiej jakości i fasonów **bieliznę trykotową, płócienną, pościelową i bluzki**

Zakład Modelarski
Jerzy Romański
Łódź. Żwirki 5. Tel. 264-53
Przyjmuje do wykonania modele z drzewa do odlewu z metalu według nadesłanych rysunków lub wzorów.

TOW. PRZEMYSŁU DRZEWNEGO
„SILVARS"
SP. Z O. O.
Łódź, ulica Srebrzyńska 2/4, — Telefon 226-00 i 227-00
Adres telegraficzny „VARSIL"
Filia: Ruda Pabianicka, ul. Starorudzka 2/4 tel. 228-00
Tartak i składy materiałów drzewnych, stolarskich i budowlanych

Kupujesz — przejrzyj ogłoszenia

NICI DO SZYCIA I BAWEŁNICZKI DO CEROWANIA — POLECA
Fabryka Nici „MARYNARZ"
WŁADYSŁAW SUWALSKI
Łódź, ul. Targowa 57, tel. 226-33, 200-83

Rękopisów redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian. Odpowiedzi redakcja udziela na łamach pisma z wyjątkiem spraw, dotyczących rubryki „Chleb dla Polaków" i ogłoszeń.

Cena ogłoszeń: Za miejsce wysokości jednego milimetra na stronie 2 i 3 szerokości jednego łamu (układ 3 łamowy) gr. 60. W tekście redakcyjnym gr. 50. W dziale ogłoszeń gr. 30 (układ 4 łamowy). Ogłoszenia drobne po 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego 20% drożej. Ogłoszenia branżowe (nazwa firmy, adres, telefon) kwartalnie zł. 24,—. **Konto rozrachunkowe Nr 55.**

Warunki prenumeraty: Kwartalnie zł. 2.10, półrocznie zł. 4.—, rocznie zł. 7.—

Wydawca Ewaryst Zwierzewicz. Komitet redakcyjny: Ewaryst Zwierzewicz, Zbigniew Michalak, Feliks Gągalski.
Adres redakcji i administracji: Łódź, Piotrkowska 86 m. 10, tel. 153-33
Redaktor przyjmuje od 17—18-ej. Drukarnia B. Kazulaka, Łódź, Piotrkowska 85, telefon 176-33.